

90 lat Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim

(tekst przygotowany na obchody 90-lecia działalności
Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim)

Kazimierz Biskupi koło Konina, niegdyś miasteczko, a dzisiaj wieś i ośrodek gminny, jest miejscowością głęboko osadzoną w historii Polski i polskiego Kościoła. To tu rozwijał się kult Pięciu Braci Męczenników. Z tym kultem związany jest kompleks klasztorny wybudowany z inicjatywy biskupa Jana Lubrańskiego, zamieszkały w latach 1515 – 1864 przez ojców bernardynów.

W tym właśnie klasztorze w 1921 r. osiedlili się misjonarze Świętej Rodziny. Zgromadzenie założone w Holandii przez Sługę Bożego ks. Jana Berthiera. Do Polski Misjonarze przybyli kilka miesięcy wcześniej obejmując w Wieluniu swój pierwszy dom na terenie Polski. Kiedy liczba uczniów zgłaszających się do szkoły misyjnej w Wielunia zaczęła przekraczać możliwości domu, zaczęto szukać innego miejsca. W czasie spotkania z ks. biskupem Stanisławem Zdzitowieckim z Włocławka, ks. Trampe – przełożony generalny MSF – wyraził chęć objęcia kolejnego klasztoru na terenie diecezji włocławskiej. Spośród zaproponowanych dwóch klasztorów, ks. Antoni Kuczera – założyciel Polskiej Prowincji MSF – wybrał ten w Kazimierzu Biskupim. Po pertraktacjach z biskupem Zdzitowieckim, zarząd generalny dnia 22 sierpnia 1921 r. mianował ks. Kuczerę przełożonym domu zakonnego w Kazimierzu i tę datę przyjmuje się jako erekcję domu. Klasztor był w opłakanym stanie, ale ks. Kuczera wraz z przybyłymi z Niemiec studentami oraz grupą pierwszych uczniów, szybko doprowadził dom do stanu używalności. Zakupiono również maszynę drukarską, aby uruchomić drukarnię i drukować „Posłańca Świętej Rodziny”. Pierwszy, drukowany w Polsce, „Posłaniec” ukazał się w lutym 1922 r. Ksiądz generał wyznaczył dwóch kapłanów: Karola Müllera i Alfonsa Niedermanna, aby pomagali w kształceniu studentów i uczniów. Obejmując dom, ks. Kuczera pisał w liście do biskupa Zdzitowieckiego: „Ekscelencjo! Gdy po naszym sprowadzeniu się do Kazimierza osobiście wybrałem się do Włocławka celem złożenia podziękowania w imieniu O. Generała za świeżo okazaną życzliwość względem naszego Zgromadzenia, nie trafiłem niestety na Waszą Ekscelencję. Składałem zatem tą drogą staropolskie „Bóg zapłać” i przyrzekam w imieniu całego konwentu Kazimierskiego, że tę wdzięczność okazemy wzorowem prowadzeniem się i gorliwą pracą. W klasztorze wre praca, aby ukończyć wewnętrzną restaurację przed ukończeniem wakacji. Klerycy bowiem i studenci nasi z Westfalii z niecierpliwością wyczekują tej chwili, która by im pozwoliła przybyć do Kazimierza”. Kilka miesięcy później, w innym liście do biskupa, ks. Kuczera pisze: „Ten gmach – prosta ruina – w krótkich tygodniach przemienił się w skromny dom modlitwy i centrum oświaty”. W tym samym liście, ks. Kuczera poinformował, że z rozporządzenia Ojca Generała, utworzono w klasztorze kazimierskim centrum oświatowe, które nazywało się Collegium Casimirianum.

Początki pobytu misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim zostały opisane w marcu 1931 r., w jednym z przedwojennych numerów „Posłańca Świętej Rodziny”. Czytamy w nim: „Stosunki kościelne w byłym zaborze rosyjskim były przyczyną, że sędziwy ten klasztor znajdował się w stanie wprost opłakanym.

Ze suterenów można było przez dziury w sklepieniach i sufitach zobaczyć światło dzienne. Nie było żadnego pomieszczenia, gdzieby wiatr nie przewiewał a deszcz nie przesiąkał. Widok tej nędzy byłby wystarczający do zupełnego zniechęcenia, gdyby wzniosły przykład Świętej Rodziny, która za przytułek przychodzącemu na świat Zbawicielowi najnędniejszą obrała strzechę, nie był zachęcał do ofiary i nie wlewał otuchy. Na taki przykład synom św. Rodziny nie wolno było opuszczać rąk.

Pod przewodnictwem pierwszego rektora tego klasztoru o. Kuczery, szczupła liczba kleryków i uczniów, odbywających dotąd swoje studia zagranicą, żwawo i ochotnie zabrała się do pracy. Każdy pomagał, gdzie tylko mógł. Tu burzyli mury stare i spróchniałe, a na ich miejsce stawiali nowe; tam bielili, malowali i tynkowali. Jedni odgrywali rolę niby mistrzów, inni zaś pomocników. Rzecz jasna, że gdzie tyle ruchliwych rąk dokładało wszelkich starań, tam wnet z pod gruzów i rumowisk powstawały nowe pomieszczenia godne mieszkań ludzkich. Choć pracowano nieraz ponad siły, jednak z twarzy wszystkich odbijało się szczęście i zadowolenie; bo pracowali nie dla siebie, ale nad rozszerzeniem swej Matki-Zgromadzenia, a zatem na chwałę Bożą.

Teraz dopiero klasztor można było oddać właściwemu swemu przeznaczeniu. Uczniowie rozpoczęli we wrześniu ciąg dalszy swoich nauk w wyższych klasach gimnazjalnych; klerycy natomiast swoje studia teologiczne. Brak własnych nauczycieli dał się we znaki, ale tej bolączce zaradzono przez sprowadzenie kilku księży profesorów z zagranicznych prowincji.

Nauki tak u kleryków jak u uczniów z powodzeniem postępowały naprzód, a na owoce ich nie trzeba było długo czekać. Już w czerwcu 1922 r. jeden z kleryków otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Zdzitowieckiego. Szczęśliwcem tym był O. Górny, późniejszy rektor zakładu kazimierskiego. A rok później święcenia kapłańskie otrzymali OO. Myrwa i Drzazga. W ten sposób wzrastała szczupłutka liczba Ojców w prowincji polskiej.

Studia bynajmniej nie przeszkadzały w dalszej pracy odnowienia klasztoru. Były przecież i wolne chwile, które wykorzystywano na prace ręczne. Przez okazyjnie zakupioną drukarnię praca jeszcze bardziej się wzmogła; bowiem miesięcznik nasz wychodził odtąd już z Polski. Brak siły elektrycznej w całej okolicy zmusił nas do samowystarczalności. Zdołano zakupić motor, który całemu klasztorowi udzielił światła elektrycznego, a drukarni siły zapędowej. W braku odpowiednich funduszy przy wszystkich tych urządzeniach wprost namacalnie można było odczuć działanie Opatrzności Boskiej i opiekę św. Rodziny.

Dziś Kazimierz przynajmniej na wewnątrz zupełnie inny przedstawia wygląd. Przedsiębiorczy O. Zawada za czas swego przełożenia (1925 – 1930) zasłużył na szczególne wyróżnienie w kronice tegoż zakładu. Prawie całe wnętrze klasztoru odnowił, a nad obszernym strychem pobudował duże, wygodne sale, służące jako sypialnie dla wychowanków. Brak odpowiednich zabudowań gospodarskich usunął przez wybudowanie obszernej ekomomji, która obejmuje, oprócz stajni i obory, piekarnię i młyn, pędzony 30-konnym silnikiem Diesela. Młyn obsługują Bracia Zgromadzenia i służy nie tylko dla własnego użytku; okoliczni gospodarze również korzystają z przemiału.

Obecnemu rektorowi O. Drzadzde pozostaje zatem do odnowienia zewnętrzna część kościoła i klasztoru. Nie mały to kłopot w obecnych ciężkich warunkach. Oprócz zadania powyższego, dochodzi jeszcze inne, trudniejsze: wyżywienie naszych najmłodszych w liczbie przeszło 80-ciu, którzy pobierają nauki gimnazjalne przez trzech Ojców i kilku świeckich profesorów. Niektórzy płacą swoją miesięczną pensję, ale nie wszyscy; wielu bowiem młodzieńców, pochodzących z niezamożnych rodzin, koniecznie pragną zostać misjonarzami: trzeba ich zatem darmo utrzymywać. Wyżywić w dzisiejszych czasach tylu dobrych i zdrowych jadaczy, to chyba nie mały kłopot”.

W czasie istnienia szkoły misyjnej, pobierało w niej naukę nawet do 120 uczniów rocznie. Szkoła ta prowadziła trzy niższe klasy i posiadała charakter neoklasycy – oprócz przedmiotów o charakterze ogólnym, obowiązywały języki: grecki, łaciński, francuski i niemiecki oraz angielski jako przedmiot nieobowiązkowy. Dla uczniów postarano się o zwolnienie ze służby wojskowej oraz o zniżki na przejazdy koleją. W szkole obowiązywała nauka religii w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Ponadto, ze względu na specyficzny charakter szkoły, uczniów obowiązywały dodatkowe praktyki religijne: wspólne modlitwy poranne, codzienna msza święta, południowy rachunek sumienia i modlitwa Anioł Pański, różaniec i modlitwy wieczorne. Co pewien czas odbywały się też konferencje ascetyczne dla wszystkich uczniów. Realizując zadania Zgromadzenia, do szkoły przyjmowano uczniów w spóźnionym wieku, od 14 do 25 lat. Czesne, jakie płacili uczniowie nie wystarczało na utrzymanie szkoły i domu. Deficyt finansowy uzupełniano z dochodów pracy duszpasterskiej i prowadzonego gospodarstwa. To gospodarstwo rolne prowadzone pod nadzorem braci zakonnych rozwinęło się tak dynamicznie, że pozwoliło utrzymać dużą liczbę mieszkańców. Miejscowa ludność była bardzo zadowolona z pracy duszpasterskiej naszych księży. Wobec tego bp Zdzitowiecki powierzył zarząd parafią kazimierską ks. Janowi Górnemu, który sprawował tę posługę w latach 1923 – 1925. Niestety, później z powodu braku księży, zrezygnowano z dalszej pracy duszpasterskiej.

Sukcesy przeplatały się więc z trudnościami. W czasie wakacji w 1924 r. ożyła na nowo sprawa ducha niemieckiego w klasztorze, a szczególnie wśród księży, których część była obcokrajowcami. W lipcu do kurii biskupiej we Włocławku wpłynęło pismo księdza biskupa Szelążka szefa Sekcji Katolickiej przy Ministerstwie W.R. i O.P. w sprawie charakteru Zgromadzenia, gdyż z powiatu słupeckiego otrzymano opinie twierdzące, że w klasztorze panuje duch niemiecki. Nie była to błaha sprawa, gdyż groziło to zamknięciem klasztoru, usunięciem Zgromadzenia z terytorium Polski. W obronie kazimierskiego klasztoru stanął bp Zdzitowiecki, który udzielił pewnych wyjaśnień na temat działalności Zgromadzenia misjonarzy Świętej Rodziny w Polsce. Ks. biskup pisał, że opierając się na kilkuletniej obserwacji, Zgromadzenie nie żywi wcale germanofilskiej tendencji, że jest ożywione rzetelną miłością kraju, że stanowi pożyteczny kulturalny czynnik dla okolicy przez swą pracę prowadzoną z zaparciem i gorliwością w zakresie obowiązków kapłańskich. Tymczasem sprawa została załagodzona, lecz odżyła ona w późniejszym czasie.

Na mocy decyzji ks. Generała, w marcu 1925 r. seminarium ze wszystkimi klerykami oraz wydawnictwo przeniesiono do Górki Klasztornej. Od tej pory w Kazimierzu funkcjonowała tylko szkoła apostołska. W 1934 r., na prośbę ks. biskupa, księża z klasztoru podjęli naukę religii w szkołach

podstawowych na terenie parafii. Katechizację prowadzono aż do wybuchu II wojny światowej. W 1935 r. rozpoczęto starania, by szkoła otrzymała prawa szkół państwowych. Wielkim przeżyciem dla uczniów były uroczystości pożegnania misjonarzy, którzy w drugiej połowie lat trzydziestych wyjeżdżali do Brazylii i USA. Ogromną radością przywitano w 1936 r. wieść o podziale Zgromadzenia na prowincje i erygowaniu Polskiej Prowincji MSF.

Szkoła kazimierska, podobnie jak szkoła w Wieluniu, była nastawiona na werbowanie powołań misyjnych. Uczniowie mieli jednak pełną swobodę, tak w czasie nauki jak i po maturze, odnośnie wyboru drogi życia. Wielu zostało kapłanami w Zgromadzeniu, inni kapłanami diecezjalnymi, pozostali wybrali życie świeckie. Dzięki szkołom, Zgromadzenie pozyskało dużą liczbę kapłanów.

Klasztor w Kazimierzu oddziaływał na miejscową ludność. Wielu chłopców z Kazimierza i okolic zdobyło wykształcenie w tej szkole. Szkoła i klasztor miały wpływ na życie religijne i kulturalne Kazimierza Biskupiego. Co roku odgrywano różne sztuki teatralne, jasełka, przy szkole funkcjonował chór i orkiestra. Widoczna była też działalność klasztoru na polu charytatywnym. Codziennie wydawano ok. 30 obiadów dla najuboższych mieszkańców.

Przez cały ten czas, od 1921 do 1939 r., pielęgnowano w kościele klasztornej kult świętych Pięciu Braci Męczenników, śpiewano Godzinki ku ich czci, a także ku czci św. Barnaby. Do roku 1937 misjonarze Świętej Rodziny z Kazimierza pełnili również posługę w kamedulskim kościele na Bieniszewie.

Lata wojny 1939 – 1945

W domu zakonnym w Kazimierzu Biskupim, w chwili wybuchu II wojny światowej, znajdowali się księża: ks. rektor Franciszek Kotuła, ks. Wiktor Gizder, ks. Stefan Skupień, ks. Stanisław Łukaszczyk, ks. Marian Łosoś, ks. Stanisław Chudy, ks. Feliks Michalski, ks. Wiktor Sówka, ks. Bronisław Bederski, ks. Józef Lipowsek oraz bracia: br. Grzegorz (Feliks Kunicki), br. Hieronim (Tadeusz Jankowski), br. Piotr (Bronisław Kukowski), br. Wincenty (Jan Karnowski), br. Szczepan (Franciszek Studziński).

W dniu 31 sierpnia 1939 r. przybyli z Kruszewa nowicjusze i klerycy oraz kilku kandydatów do nowicjatu. W nocy z 2 na 3 września przybyli tu także klerycy i bracia z Bąblina. Ks. Antoni Minikowski, który rozpoczął rekolekcje dla kleryków i nowicjuszy, stwierdził, że w tak wielkim zamieszaniu i podnieceniu, gdy prawie cała Polska Prowincja zgromadziła się w Kazimierzu Biskupim, jest niemożliwe prowadzić rekolekcje.

Pierwsze grupy kleryków i kandydatów do nowicjatu opuściły klasztor 4 września. Nowicjusze, bez zakończenia rekolekcji i bez składania ślubów, wyjechali następnego dnia. 8 września do Kazimierza przybył ks. asystent Alojzy Świerc. Nie ma jednak pewności, czy odebrał śluby zakonne od braci: Szczepana i Wincentego oraz Macieja i Teofila przybyłych z Bąblina.

W dniu 13 września do Kazimierza Biskupiego wkroczyli Niemcy i zajęli klasztor. Z całej tej wielkiej grupy pozostali w domu: ks. Franciszek Kotuła, ks. Wiktor Gizder, ks. Bronisław Bederski oraz przybyły z Górkki ks. Alojzy Świerc. Przez krótki czas przebywał tu ks. Wincenty Tomasz.

Księża Skupień, Łosoś i Chudy udali się do Wielunia, gdzie dotknął ich los tamtejszych księży. Ks. Łukaszczyk, gdy powrócił do Kazimierza, podjął się pracy duszpasterskiej w jednej z pobliskich parafii, a potem jako Ślżak został wciągnięty do służby w żandarmerii i przebywał do końca wojny na terenie powiatu konińskiego. Ks. Feliks Michalski powrócił do swoich rodziców mieszkających w pobliżu Kazimierza i tam spędził czas wojny. Ks. Wiktor Sówka na skutek działań wojennych nie mógł przybyć do klasztoru i przez cały okres okupacji pracował jako wikariusz w Rudzie Śląskiej. Ks. Władysław Lupa zgłosił się do wojska na kapelana. Po zakończeniu działań wojennych udał się w swe rodzinne strony koło Przemyśla i tam pracował w duszpasterstwie. Z kleryków pozostał w Kazimierzu tylko Bronisław Prudel. Wszyscy bracia pozostali na swoich miejscach, podejmując swoje zwykłe prace.

Kazimierz Biskupi, jak i cały powiat koniński, został włączony do Okręgu Nadwarciańskiego, stąd obowiązywały tu wszystkie przepisy wydane dla tego okręgu. W listopadzie 1939 r. – prawdopodobnie przed świętem narodowym – przywieziono do Kazimierza około 40 księży z Poznania i okolicy. Troską o wyżywienie wszystkich obarczono zarząd domu. Księdza rektora uczyniono odpowiedzialnym, by nikt nie opuścił klasztoru.

21 maja 1940 r. wywieziono pierwszą partię księży do obozu w Dachau. W tej liczbie znaleźli się także księża Gizder, Bederski oraz kleryk Prudel. Ten pierwszy, po kilkumiesięcznym pobycie w obozie został uwolniony na skutek interwencji swego brata, który był oficerem w wojsku niemieckim.

Prawdopodobnie w czerwcu 1940 r. ks. Kotuła złożył rezygnację ze stanowiska rektora domu. Rada Generalna przyjęła tę rezygnację i 17 sierpnia 1940 r. mianowała nowym rektorem ks. Franciszka Figurę. Ten jednak nie mógł już przejąć tej funkcji, gdyż po wywiezieniu w lipcu drugiej partii księży, w dniu 26 sierpnia aresztowano ks. Kotułę i ks. Świerca i wywieziono ich do obozu. Bracia jeszcze przez pewien czas mogli przebywać w klasztorze. Potem, po otrzymaniu przepustek, o które zabiegał br. Szczepan, wszyscy opuścili klasztor, a przez okres wojny byli zmuszeni pracować w gospodarstwach rolnych. Brat Piotr nie wytrzymał nadmiernego wysiłku. Został skierowany do szpitala w Koninie i tam, nie mając dostatecznej opieki, bo według wyrażenia ówczesnych lekarzy „Polak to nie człowiek”, zmarł na gruźlicę 12 kwietnia 1942 r.

Z chwilą, gdy w klasztorze zabrakło zakonników, Niemcy skonfiskowali cały inwentarz żywy i martwy. W kościele poszukiwali skarbów. Obrazy Matki Bożej i świętych odarli z srebrnych szat. Próbowali też odnaleźć ukryte kosztowności w relikwiarzach Pięciu Braci, a nie znalazłszy, porozrzucali relikwie po kościele. Skonfiskowano relikwiarze wykonane ze srebra i kości słoniowej, a także dzwon. Kościół i klasztor przeznaczono na magazyn zbożowy, a ludność Kazimierza przymuszono do przygotowania budynków. W czasie prac nad przekształceniem kościoła w magazyn, mieszkańcy Kazimierza osłonili ołtarze deskami, ocalając je od zniszczenia. Pozbierali też porozrzucane relikwie, a po wojnie przekazali je z powrotem

misjonarzom Świętej Rodziny. Kościół i klasztor służyły jako magazyn zbożowy do zakończenia wojny w 1945 r.

Kontynuacja działalności po II wojnie

Pod koniec wojny do wyzwolonego Kazimierza przybył, z polecenia ks. Kuczery, ks. Tadeusz Dusza, który miał zająć się organizowaniem życia w klasztorze. Ponieważ klasztor był zajęty przez Rosjan, ks. Dusza zamieszkał w prywatnym domu. Kiedy Rosjanie opuścili klasztor, budynek był w opłakanym stanie. Po wywiezieniu zboża i prowizorycznym oczyszczeniu kościoła, w połowie maja można było odprawiać nabożeństwa. Przy kościele powstał chór młodzieżowy, którego członkowie stanowili jednocześnie grupę teatralną. W międzyczasie odkopano ukryte naczynia liturgiczne. Z kurii włocławskiej klasztor otrzymał kilka ornatów.

Przez pewien czas, ks. Dusza z pomocą miejscowych nauczycieli, prowadził w klasztorze nauczanie na poziomie gimnazjalnym. Po nim, zarząd klasztorem przejął ks. Sylwester Pawłowski. W początku 1950 r., misjonarze Świętej Rodziny utracili swoją własność ziemską w Kazimierzu. Na mocy ustawy o „dobrach martwej ręki”, pozostawiono Zgromadzeniu tylko niewielki skrawek ziemi w obrębie murów klasztornych. Dzięki staraniom ks. Hanyska i ks. Woźnego, odzyskano część zabudowań gospodarczych i nieco ponad 2 hektary ziemi. W maju 1950 r. postanowiono, że klasztor kazimierski będzie domem nowicjackim. W związku z tym pierwszym powojennym rektorem domu zakonnego w Kazimierzu został ks. Stanisław Walczak. Dnia 10 sierpnia 1950 r. do klasztoru przybyło siedmiu nowicjuszy: Józef Żoła, Waclaw Ryżek, Antoni Zimny, Czesław Meres, Joachim Piegsa i Gerard Lipiński a wraz z nimi ks. Maksymilian Stanienda – mistrz nowicjatu. W październiku 1951 r., za zgodą Prymasa Wyszyńskiego, zainaugurowano rok akademicki seminarium duchownego. Sytuacja gospodarcza domu nie była jednak najlepsza. W związku ze zwiększającą się liczbą domowników i coraz większymi trudnościami z zaopatrzeniem w żywność, rozpoczęto rozbudowę zaplecza gospodarczego. W styczniu 1952 r. podjęto decyzję o remoncie kościoła. Po uzyskaniu odpowiednich pozwoleń, wykonano instalację elektryczną, wymalowano kościół, wykonano ławki i konfesjonały, zakupiono też nowe tabernakulum. Remont zakończono w 1954 r. Dwa lata później przeniesiono do Kazimierza kursy filozoficzne, a przygotowaniem domu zajął się ks. rektor Jan Sośnik. Jednocześnie kazimierski klasztor przestał być siedzibą nowicjatu. W 1958 r., w związku z kolejną reorganizacją, seminarzystów przeniesiono do Szczytnej, a do Kazimierza powrócił nowicjat. Rektorem domu został ks. Franciszek Szajor. W czasie przebywania w klasztorze nowicjuszy i kleryków, miejscowa ludność miała okazję do uczestniczenia w kościele klasztornym w rozbudowanej liturgii. Urządzano też przedstawienia i jasełka. W 1960 r. nowicjat przeniesiono do Górki Klasztornej, a w połowie 1961 r., rektorem w Kazimierzu został ks. Antoni Zimny. Za jego kadencji pomalowano pokoje mieszkalne, uporządkowano ogród, posadzono drzewa owocowe, uprzątnięto kalwarię i postawiono nową figurę Najświętszego Serca Jezusowego.

W 1963 r. kopalnia węgla brunatnego, ze względu na znajdujące się pod Kazimierzem Biskupim zasoby węgla, zamierzała zlikwidować całą miejscowość. Pracownie konserwatorskie w Poznaniu otrzymały polecenie dokonania ewidencji zabytków Kazimierza Biskupiego. M.in. opisano szczegółowo znajdujące się tam kościoły. W wyniku ekspertyzy postanowiono zachować zabytkową część miejscowości ze znajdującymi się tu kościołami, a zlikwidować jedynie część niezabytkową (w tej części Kazimierza znajdowały się niegdyś kaplice poświęcone Pięciu Świętym Braciom Męczennikom). Z inicjatywy ks. Tadeusza Duszy, Instytut Archeologiczny w Poznaniu dokonał odkrycia i opisu fundamentów dawnych kaplic, poświęconych św. Benedyktowi i św. Krystynowi.

Aby ochronić Kazimierz przed zagładą, ks. Tadeusz Dusza zorganizował 16 maja 1963 r. akademię-symposium ku czci Świętych Męczenników w Kazimierzu Biskupim. Następnie z przygotowaną wystawą objechał 30 parafii diecezji włocławskiej, szerząc kult tych Świętych (w kronice diecezji włocławskiej ukazały się artykuły na temat tego jubileuszu). Z jego też inicjatywy w roku milenijnym 1966, na życzenie biskupa włocławskiego, w kazimierskim klasztorze w dniach 12 – 13 listopada odbyło się drugie sympozjum poświęcone czci Pięciu Świętym Braciom.

Seminarium w Kazimierzu

Od 1964 r., trwał już w remont klasztoru. Chodziło tu głównie o przybudówkę (zwaną „północnym skrzydłem”), której – na skutek zniszczeń – groziło zawalenie. Wydział budownictwa w Koninie nakazał rozbiórkę tej przybudówki. Sprzeciwił się temu prowincjał, ks. Józef Piątyszek i poprosił konserwatora wojewódzkiego o wydanie opinii w tej sprawie. Ten podjął w dniu 1 lutego 1965 r. decyzję wpisania całego zespołu klasztornego do rejestru zabytków. W niezmiernie trudnych warunkach rozpoczęto remont całego domu zakonnego w Kazimierzu Biskupim. O wynikach tych prac napisał ks. prowincjał do zarządu generalnego: „Jak na nasze możliwości, będzie to najlepszy dom w prowincji. Posiada sześć sal, niezależne od kościoła oratorium, osobną salę na bibliotekę, 14 pokoi jednoosobowych, 7 pokoi dwuosobowych, 4 pokoje trzyosobowe, dużą kancelarię, bardzo duży refektarz, rozmównicę i pokój gościnny poza klauzurą, dużą kuchnię i duży magazyn, trzy wanny do kąpania i trzy natryski; cały dom jest ogrzewany centralnie”. Należy tu wspomnieć ogrom pracy, jaki w remont domu włożył ówczesny rektor ks. Jan Kotowski. Z dniem 1 września 1967 r. do tego właśnie domu przeniesiono seminarium z Bąblina. Było w nim wówczas 19 kleryków. Od tego momentu, nieprzerwanie, dom zakonny w Kazimierzu Biskupim jest siedzibą Wyższego Seminarium Duchownego misjonarzy Świętej Rodziny. Pierwszym rektorem został ks. Stanisław Snochowski. Dnia 16 czerwca 1969 r., po raz pierwszy w kościele seminaryjnym w Kazimierzu Biskupim, święcenia kapłańskie otrzymali: Tadeusz Juściński, Andrzej Rabij, Lech Tomaszuk i Edward Ziarniewicz. W tym samym czasie, zagospodarowano i uporządkowano teren wokół domu, rozbudowano też część gospodarczą, aby móc wyżywić coraz większą liczbę domowników.

W roku 1971 rektor domu w Kazimierzu Biskupim, ks. Jan Zimnoch, rozpoczął regotyzację kościoła klasztornego według planu inż. Holasa z Poznania. Zgodnie z tym planem, 15 lutego 1971 r. rozpoczęto regotyzację zakrystii. Niebawem kontynuowano prace w nawie kościoła. Z dniem 5 listopada zamknięto front robót zasadniczych, tak, że święcenia kapłańskie w dniu 7 listopada mogły się już odbyć w odnowionym kościele. Prace nad wewnętrznym wystrojem kościoła trwały jeszcze do 1973 r. Jesienią, 17 listopada 1974 r. ks. bp Jan Zaremba z Włocławka dokonał konsekracji ołtarzy, poświęcił odrestaurowany kościół i erygował nową drogę krzyżową. W dniu 17 sierpnia 1975 r. dokonano poświęcenia dzwonu, który otrzymał imię „Pięciu Świętych Braci”. W roku 1980 ukończono budowę 29 - głosowych organów. Kilka lat później dobudowano do głównego gmachu nowe skrzydło, w którym umieszczono aulę seminaryjną i bibliotekę. Poszerzono też inne skrzydło, aby umieścić w nim pokoje mieszkalne.

Po chwilowym kryzysie, liczba kleryków w seminarium wzrosła w latach 1973-1978. Wpłynęło to oczywiście później na liczbę wyświęcanych kapłanów. Po roku 1970 nadeszły z Rzymu nowe instrukcje dotyczące formacji zakonnej, w myśl których kandydatów do życia zakonnego należało przygotowywać bardziej pod kątem przydatności do przyszłej pracy w Zgromadzeniu, z uwzględnieniem aspektu duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego. W tym duchu w seminarium zaczęły powstawać koła zainteresowań, jak np.: filozoficzne, teologiczne, misyjne czy duszpastersko-rodzinne. Klerycy udawali się do różnych parafii celem przeprowadzania akcji powołaniowych i misyjnych. W roku 1973 stworzono w seminarium zespół wokalny-muzyczny, który występował podczas większych uroczystości w seminarium i poza nim (na odpustach w Górze Klasztornej oraz w niektórych parafiach – szczególnie na Śląsku).

Letnie wakacje kleryków były okazją do udziału w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę, w spotkaniach z młodzieżą w ośrodkach powołaniowych, oazach i w innych akcjach duszpasterskich. W celach rekreacyjnych urządzano wycieczki piesze i rowerowe.

Dom zakonny i seminarium dynamicznie się rozwijały pod rządami kolejnych rektorów, m. in. ks. Edwarda Ziarniewicza, ks. Stanisława Snochowskiego. Dokonano kolejnych remontów i rozbudowano dom. W 1970 r. urządzono w klasztorze muzeum misyjne.

Ważnym wydarzeniem dla formacji seminaryjnej w Kazimierzu Biskupim była afiliacja seminarium do Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu, dokonana w roku akademickim 1978/79. Na podstawie umowy, podpisanej 10 kwietnia 1979 r. przez ks. prowincjała, Jana Zimnocha i arcybiskupa poznańskiego Jerzego Strobę, klerycy MSF mogli odtąd otrzymywać stopnie naukowe, broniąc swoje prace magisterskie na PWT.

Inauguracja roku akademickiego 1979/80 w seminarium w dniu 16 października odbyła się po raz pierwszy w uroczystej oprawie. Z PWT przybyli dwaj przedstawiciele w togach akademickich. Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia” dokonano oficjalnego otwarcia roku akademickiego oraz immatrykulacji nowo przybyłych do seminarium kleryków, którzy złożyli swoje studenckie przyrzeczenia.

Godnym odnotowania jest też fakt, iż 21 czerwca 1981 r. wyruszyła do Rzymu rowerowa pielgrzymka alumnów V i VI roku. Pielgrzymka ta miała charakter dziękczynno-błagalny w intencji Zgromadzenia, Kościoła i Ojczyzny, przeżywającej w tym czasie trudne chwile. Wielkie wyróżnienie spotkało diakona Stanisława Banasińskiego, który otrzymał święcenia kapłańskie 10 czerwca 1987 r. w Lublinie z rąk papieża Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski.

W działalności na terenie Kazimierza Biskupiego stale pielęgnowany jest kult Pięciu Braci Męczenników. W klasztorze rozwijana była działalność związana z celami Zgromadzenia. Podejmowano prace na rzecz misji, powołań i rodziny. Wydawano kilka pism o tych właśnie tematach. Przez lata alumni uczyli też katechezy, najpierw przy parafii, a potem również w szkole. Za rządów kolejnych rektorów: ks. Antoniego Pietrzyka, ks. Józefa Kulaka, ks. Pawła Ludwiga i ks. Zbigniewa Dykiela, seminarium rozwijało się na wszystkich płaszczyznach. W najlepszych latach studiowało w klasztorze ponad 60 kleryków. W celu zapewnienia godnych warunków mieszkaniowych, dokonano kolejnej przebudowy kilku części domu. W związku ze zmianami gospodarki rynkowej w kraju po 1989 r., na początku lat dziewięćdziesiątych, zlikwidowano klasztorne gospodarstwo rolne. W roku 1994, kiedy zaczęła spadać liczba kleryków, zaadoptowano część domu na działalność rekolekcyjną. W 1998 r., za rządów rektora ks. Waldemara Muracha, seminarium zostało afiliowane Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu i funkcjonuje dziś jako sekcja zamiejscowa. Dziś seminarium rozwija się pod rządami ks. Włodzimierza Burzawy, który urząd rektora sprawuje od 2007 r., kiedy zmienił na tym urzędzie ks. Andrzeja Prybę.

W roku akademickim 2010/2011 w seminarium studiowało 17 kleryków i 3 kamedułów. W tym czasie w kazimierskim klasztorze mieszkali: ks. rektor Włodzimierz Burzawa, ks. ekonom Kazimierz Świdorski, ks. dyrektor studiów Michał Krych, ks. prefekt Piotr Krupa, ojciec duchowny ks. Adam Samsel, ks. Edward Ziarniewicz, ks. Marian Gabryelczyk, ks. Marian Bocian, ks. Andrzej Rabij – prowincjalny referent rodzin, ks. Bogusław Jaworowski – dyrektor misji krajowych, ks. Karol Wacholc oraz bracia Józef Falba, Ludwik Handzlik i Paweł Szpojankowski. Ponadto do wspólnoty domowej należeli mieszkający w Lublinie ks. Stefan Szymik, ks. Ignacy Pająk i ks. Waldemar Pałęcki.

Działalność alumnów

Alumni biorą aktywny udział w szeroko rozumianej działalności pastoralnej, oddziałując tym samym na lokalną społeczność. Stosownie do swoich uprawnień klerycy współdziałają w wypełnianiu misji Kościoła poprzez: liturgiczną służbę ołtarza, głoszenie homilii, przygotowywanie nabożeństw w kościele seminaryjnym, katechizację dzieci i młodzieży (w ramach praktyk pedagogicznych). Oprócz tego diakoni na szóstym roku odbywają praktyki duszpasterskie w wyznaczonych parafiach Polskiej Prowincji MSF i pomagają w głoszeniu rekolekcji wielkopostnych. Wśród seminarzystów jest wyznaczonych dwóch opiekunów Liturgicznej Służby Ołtarza, która działa przy seminarium, a do której należą chłopcy z Kazimierza Biskupiego.

W ciągu roku klerycy angażują się w działalność kleryckich referatów. Stanowi to okazję do współpracy z prowincjalnymi oficjalami ds. misji, powołań i rodzin.

Kleryckie referaty stanowią swoistego rodzaju koła zainteresowań, których członkowie spotykają się raz w tygodniu w czasie wyznaczonym przez regulamin seminaryjny, by omówić bieżące sprawy i zaplanować pracę na najbliższe miesiące.

Podstawowym zadaniem Kleryckiego Referatu Misyjnego jest rozbudzanie ducha misyjnego wśród kleryków oraz animacja misyjna lokalnej społeczności. W tym celu są gromadzone filmy o tematyce misyjnej. Referat propaguje czasopisma i książki, które pomagają zapoznać się z sytuacją religijną, gospodarczą i społeczną w krajach misyjnych. W ramach autoformacji klerycy uczestniczą w Szkole Animatorów Misyjnych, kongresach i sympozjach o tematyce misyjnej organizowanych przez Centrum Formacji Misyjnej i Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce. Członkowie referatu troszczą się o wystrój Muzeum Misyjnego-Etnograficznego, które mieści się w budynku seminarium. W 2010 r. z okazji trzydziestych urodzin muzeum została przygotowana wystawa zdjęć, zatytułowana „Wielkie mumu”. Referat pomaga w redagowaniu działu misyjnego „Posłańca Świętej Rodziny”. W ten sposób referat ma możliwość docierania do Przyjaciół Misji MSF rozsianych po całej Polsce. Z myślą o nich są przygotowywane spotkania opłatkowe oraz organizowane wyjazdy na coroczne czuwanie misyjne na Jasnej Górze. Celem propagowania tematyki misyjnej wśród młodzieży raz w miesiącu odbywały się Misyjne Spotkania z Filmem. Klerycki Referat Misyjny zajmuje się propagowaniem różańca misyjnego, Misyjnej Adopcji Dziecka, dzieła Misyjny Zegar – Chorzy Misjom i Duchowego Patronatu Misyjnego MSF. Na zaproszenie katechetów i nauczycieli referat prowadzi animację misyjną, tzw. spotkania z misjami w szkołach oraz dla grup przybywających do Kazimierza Biskupiego. W każdą drugą sobotę miesiąca w kościele seminaryjnym odbywa się nabożeństwo różańcowe w intencji misji i misjonarzy. Następnie klerycy prowadzą spotkanie Koła Misyjnego, które skupia mieszkańców Kazimierza Biskupiego zainteresowanych tematyką misyjną. W czasie Tygodnia Misyjnego klerycy prowadzą akcje animacyjne w parafiach na terenie całej Polski. Klerycki Referat Misyjny zaprasza do seminarium misjonarzy, którzy przebywają na urlopie w kraju. Materiał zgromadzony podczas takich spotkań, czyli wywiady, jak również stała korespondencja, są często przedmiotem późniejszych publikacji przygotowywanych przez referat. Jednym z największych osiągnięć kleryków z referatu misyjnego jest książka „Opowiadania i legendy malgaskie” ks. Henryka Sawarskiego MSF, wydana przez Prowincjalny Referat Misyjny misjonarzy Świętej Rodziny. Klerycy pomagają także w tworzeniu różnych materiałów w postaci zakładki do książek, widokówek i folderów, informujących o misyjnym apostołacie Zgromadzenia. Przy współpracy z ministrantami, corocznie udaje się brać udział w ogólnopolskiej akcji Kolędników misyjnych.

Kolejne koło zainteresowań stanowi Klerycki Referat Powołań, w którym seminarzyści są bezpośrednio zaangażowani w troskę o nowe powołania. W swojej działalności współpracują z prowincjalnym referentem powołań. Biorą udział w akcjach powołaniowych i rekolekcjach młodzieżowych. Wśród najważniejszych spotkań należy wymienić Dzień Mnicha, czyli weekend, kiedy drzwi seminaryjne są otwarte dla młodzieży męskiej. Wszyscy biorący udział w tych rekolekcjach mają okazję, żeby zapoznać się

z życiem w klasztorze z bliska – przez wspólną modlitwę, konferencje i pracę. Następnym przedsięwzięciem jest turniej piłki nożnej im. Ks. Jana Berthiera MS, który – początkowo z rozgrywek „dzikich drużyn” – przerodził się w turniej ministrancki. Co roku kościół seminaryjny gości na nocnym czuwaniu maturzystów, przygotowujących się do egzaminu dojrzałości oraz gimnazjalistów, zdających testy. W każdy pierwszy czwartek miesiąca o godzinie 18:00 cała wspólnota seminaryjna gromadzi się w kościele, aby uczestniczyć w Godzinie Świętej w intencji powołań. W czasie wakacji klerycy uczestniczą w Góreckich Dniach Młodości (GDM) organizowanych w Górcie Klasztornej, skąd też mają okazję pielgrzymowania na Jasną Górę. Klerycy prowadzą w seminarium Kroki do Nazaretu, które stanowią cykl spotkań dla młodzieży, przygotowującej się do udziału w GDM. Klerycki Referat Powołań prowadzi czynną korespondencję z przyjaciółmi misjonarzy Świętej Rodziny oraz promuje Duchową Adopcję Powołań. Dzieło to skupia osoby zakonne i ludzi świeckich, którzy swoją modlitwą i wyrzeczeniami upraszają łaskę nowych powołań. Wspólnota seminaryjna włącza się w tę modlitwę, tworząc żywy różaniec. Klerycki Referat Powołań prowadzi swoje konto na portalu Facebook „Powołańka MSF”.

Klerycki Referat Rodzin specjalizuje się w tematyce związanej z rodzinami. Głównym zadaniem tego referatu jest działalność na rzecz rodzin i domowych wspólnot. Działa on w ramach Referatu Duszpasterstwa Rodzin MSF. W każdy czwartek członkowie referatu spotykają się na modlitwie do Świętej Rodziny w intencjach wszystkich rodzin oraz w intencjach, jakie otrzymują na założoną skrzynkę modlitw. Członkowie referatu nawiązują kontakty z osobami pracującymi z rodzinami. Gromadzą w ten sposób różne informacje, z których później powstają artykuły umieszczane w „Posłańcu Świętej Rodziny”. Referat prowadzi kolportaż kwartalnika oraz rozsyła pomoce duszpasterskie o rekolekcjach dla rodzin, małżeństw, narzeczonych i związków niesakramentalnych. Klerycy prowadzą własną stronę internetową www.swrodzina.eu, którą systematycznie aktualizują, poprzez nowe artykuły, ogłoszenia o rekolekcjach, sympozjach i akcjach rodzinnych. Klerycki Referat Rodzin troszczy się o zaplecze modlitewne dla rodzin, z którymi współpracuje oraz prosi o Boże błogosławieństwo dla wszystkich podejmowanych akcji. Utrzymuje on kontakty z siostrami zakonnymi, prosząc je o takie wsparcie.

Kiedy kończy się letni semestr i wszystkie egzaminy są zdane, to znak, że zaczynają się wakacje i seminarium pustoszeje. Regulamin WSD MSF przewiduje, iż „kontakty alumnów z osobami świeckimi powinien ożywiać duch apostołski i poczucie odpowiedzialności za swoje powołanie”. Okazją do nabrania ogłady duszpasterskiej i „sprawdzenia się” są tzw. akcje wakacyjne, czyli praktyki. W tym czasie klerycy wyjeżdżają razem z ministrantami z parafii MSF, współpracują w prowadzeniu rekolekcji z nazaretankami oraz w domach rekolekcyjnych MSF. Biorą udział w kursach nowej ewangelizacji, uczestniczą w dwóch pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę. W ciągu całych wakacji klerycy pełnią dyżury w Sanktuarium Maryjnym w Górcie Klasztornej oraz w domu zakonnym na Szczytniku, pełniąc funkcje kościelnego, zakrystiana i służąc w oprowadzaniu pielgrzymów i wycieczek. Kleryków MSF nie zabrakło także na Przystanku Jezus.

W seminarium działa nieformalna grupa teatralna, która ma na swoim koncie przedstawienia „Droga do Grave”, spektakl poświęcony Założycielowi oraz „Głos miecza”, inscenizację przedstawiającą sylwetkę św. Pawła. Klerycy gościli na scenie seminarium we Włocławku, w domach zakonnych MSF, w Radiu Maryja i Telewizji Trwam.

Przy seminarium działa Bractwo Pięciu Braci Męczenników, które co roku z udziałem kleryków jako aktorów przygotowuje widowisko plenerowe „Nasi Patronowie”.

Klerycy biorą także udział w życiu parafii. Akolici i diakoni w każdą niedzielę posługują chorym z Kazimierza jako szafarze Komunii Świętej. Cała wspólnota seminaryjna uczestniczy w uroczystościach odpustowych, w procesji Bożego Ciała a w Wielkim Poście w drodze krzyżowej ulicami miejscowości.

Seminarzyści MSF pomagają przy organizowaniu w Kazimierzu Biskupim sympozjum pastoralnego poświęconego rodzinie oraz sympozjum historycznego związanego z Pięcioma Braćmi Męczennikami.

ks. Piotr Jacek Krupa MSF